25 CZERWCA 1847 r.
PIĄTEK.

WARSZAWSKI

№ 176.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Rada administracyjna królestwa pragnąc usunąć niedogodności, jakich mieszkańcy miasta Nowego-Dworu doznają, z powodu służącego skarbowi królestwa w tém mieście wyłącznego prawa propinacji, czyli sprzedaży trunków krajowych, a zarazem niechcąc wystawić skarb królestwa na uszczerbek dochodu z téj propinacji, podotąd osiąganego, na przedstawienie kom. rząd. przychodów i skarbu, na posiedzeniu z d. 4 (16) b. m. i r. postanowiła:—Art. 1. W miejsce obecnie pobieranéj opłaty konsumcyjnéj, Ukazem Najjaśniejszego Pana z dnia 9 (21) lipca 1834 r. ustanowionéj, jakoteż w miejsce ciągnienia dochodu propinacyjnego za pośrednictwem dotąd wykonywanéj, przez oddzielnego dzierżawcę sprzedaży trunków, ma być pobieraną przez skarb, w mieście Nowym Dworze, począwszy od dnia 20 grudnia (1 stycznia) 1847/8 roku, jedna opłata od garnca, a mianowicie: *a*) od garnca wódki lub okowity aż do 10 stopni włącznie areometru Magiera kop. 37½; *b*) od garnca araku krajowego, bez względu na stopień tęgości kop. 60; *c*) od każdego stopnia tęgości spirytusu lub okowity przewyższającego liczbę stopni ad a), za prawidło przyjętych, dopłaty kop. 5; *d*) od garnca porteru i piwa angielskiém zwanego kop. 5; *e*) od garnca piwa marcowego dubeltowego i innych mocnych kop. 3; *f*) od garnca piwa szlacheckiego i podpiwku kop. 1½; *g*) od garnca miodu, wiśniaku, maliniaku, dereniaku, jabłeczniku i innych trunków ciągnionych z owoców, oraz z roślin, nienależących do przedmiotów wyżéj opodatkowanych, czy-to w miejscu fabrykowanych, czyli-też sprowadzanych kop. 30. — Art. 2. Za powyższą opłatą wolno jest sprowadzać trunki krajowe i one szynkować tym mieszkańcom miejscowym, którzy zadosyć uczynią przepisom skarbowym, jakoteż administracyjnym i policyjnym.— Art. 3. Podatek konsumcyjny od mięsa będzie i nadal pobieranym w téj wysokości, jaka jest przepisana Ukazem Najjaśniejszego Pana z dnia 9 (21) lipca 1834 roku.

Rada administracyjna królestwa postanowieniem z d. 18 (30) kwietnia r. b., darowiznę aktem urzędownie sporządzonym w dniu 6 (18) grudnia 1837 r. przez Józefa *Sokołowskiego* b. sędziego Inowrocławskiego, późniéj kapłana świeckiego, w kwocie rs. 750 na wieczysty fundusz dla kościoła parafjalnego we wsi Boniewie okręgu Brzeskim uczynioną, zatwierdziła.

Komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych. — Manifestem Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, dnia 16 (28) kwietnia 1841 r. wydanym, w tomie 32 dziennika praw na stron. 227 zamieszczonym, z okazji zaślubin Jego Cesarskiéj Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Aleksandra Mikołajewicza Następcy Tronu, pomiędzy innemi łaskami, Najmiłościwiéj na mieszkańców królestwa zlanemi, dozwoloném zostało ustanowienie przypadającéj im należytości, za produkta dla wojsk Cesarsko-Rosyjskich w r. 1831 po koniec października t. r. dostawione, podług cen, jakie b. komisji likwidacyjnéj przy intendenturze armji czynéj w roku 1832 wskazane zostały, i przyjęcie tejże należytości w zaległościach skarbowych. — Na tym fundamencie kom. rząd. spraw wew. i duch. pod d. 30 maja (11 czerwca) 1841 r. wydała stosowne obwieszczenie do gazety Rządowéj i potrzebne zarządzenia do

wszystkich rządów gubernjalnych względem zebrania materjałów i sporządzenia obrachunków wykazać się mających należytości przypadających za produkta dla wojsk Cesarsko-Rosyjskich w roku 1831 dostawione, z wyłączeniem dostarczeń z kwitancij wojskowych w czasie od wkroczenia tychże wojsk do końca miesiąca sierpnia 1831 roku wydanych, z powodu, że takowe komisja likwidacyjna przy intendenturze czynnéj armji ustanowiona już rozpoznała i ostatecznie załatwiła. — Obwieszczenie powyższe w gazecie Rządowéj i w dziennikach gubernjalnych trzykrotnie ogłoszone, pomiędzy innemi obowiązywało mieszkańców, aby ci kwity wojskowe i magazynowe, o ile je posiadają złożyli do obrachunków w biurach rządów gubernjalnych właściwych bezpośrednio, lub za pośrednictwem komisarzy obwodowych, do dnia 20 sierpnia (1 września) 1841 r. a zarazem ostrzegało, iż z upływem tego terminu wszelkie obrachunki przedmiotu takowego dotyczące, zamknięte zostaną.— Gdy ze strony władz administracyjnych, wszelkie były przedsiębrane środki w celu zebrania materjałów i ukompletowania obrachunku z dostawy produktów w r. 1831, gdy mieszkańcy aż nadto mieli dostateczny czas usprawiedliwienia swoich z tego przedmiotu pochodzących pretensij i gdy ogólny obrachunek został już przygotowanym, którego jednak ostateczne zamknięcie utrudzają znajdujące miejsce przedstawiania przez interesentów nowych dowodów dotychczas do obrachunków gubernjalnych nie weszłych, przeto kom. rząd. spraw wew. i duch., decyzją rady administracyjnéj, przez wypis z protokółu posiedzenia daty 24 maja (5 czerwca) r. b. oznajmioną upoważniona obwieszcza niniejszém: że kwity magazynowe na produkta, od czasu wkroczenia wojsk Cesarsko-Rosyjskich po dzień ostatni października 1831 r. dostawione, tudzież kwitancje wojskowe z miesięcy września i października t. r. w terminie przez komisję rządową przeznaczonym i w późniejszym czasie do dnia powyższéj decyzji rady administracyjnéj nie złożone, nie będą więcéj przyjmowane ani też wynagradzane. — Warszawa dnia 9 (21) czerwca 1847 r.— Z upow. dyrektora głównego prezydującego, dyrektor wydziału, radzca tajny, w z. radzca stanu, *Hederstern.* — Naczelnik sekcji, *Łęczycki.*

Rząd gubernjalny Warszawski. — W dopełnieniu reskryptu komisji rządowéj przychodów i skarbu z d. 16 (28) kwietnia r. b., podaje do powszechnéj wiadomości, iż w skutek upoważnienia rady administracyjnéj królestwa, komorom celnym 2éj klasy Lubicz i Pełówek w gubernji Płockiéj położonym, atrybucje ekspedjowania za poborem właściwych opłat, towarów łokciowych sposobem próby na rok jeden nadane zostały, niemniéj, iż służące komorze celnéj Lubicz prawo przyjmowania przez ciąg 5-ciu miesięcy zimowych opłaty celnéj od towarów kolonjalnych i trunków zagranicznych, rzeczona komisja rządowa na rok cały przedłużyła. Nadmienia przytém rząd gubernjalny, że atrybucje te stosownie do wydanych rozporządzeń z dniem 12 czerwca (1 lipca) r. b. wejdą w wykonanie.— Warszawa dnia 4 (16) czerwca 1847 r. — Z pol. gubernatora cywilnego, radzca gubernjalny, *Rozwadowski.* — Naczelnik kancelarji, w z. *Moraczewski.*

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 378, wyjechało 410.

W dniu onegdajszym wieczorem, w czasie puszczania wianków, Juljanna *Grec* lat 16 licząca, córka właściciela berlinki na prawym brzegu Wisły stojącéj, z Torunia przybyłéj, przypatrując się z berlinki zgromadzonéj publiczności, wpadła w wodę wraz z swym bratem Wilhelmem półtora roku mającym, którego na ręku trzymała. Pęd wody uniósł ich daleko, lecz w chwili największego niebezpieczeństwa, gdy już pod łazienki przez p. Matys utrzymywane dostać się mieli, p. Gotlieb *Tokius* nauczyciel prywatny w zamiarze wykąpania się przybyły, skoczył w rzekę na pomoc tonącym, a schwytawszy dziecię zębami, dziewczynę zaś za włosy, oboje od śmierci uratował. To chlubne poświęcenie się p. Tokius, po wyprowadzeniu przez właściwy sąd śledztwa w przepisanym porządku, do ustanowionéj za podobny czyn nadgrody przedstawioném zostanie.

W tymże dniu żona handlarza wiktuałów, lat 33 licząca, w zamiarze odebrania sobie życia, skoczyła w Wisłę, lecz zaraz przez obecnego tamże mężczyznę wyratowaną została.

W tymże dniu wyrobnica lat 40 licząca, upiwszy się, skoczyła w jezioro zwane Bełk za rogatką Czerniakowską, zkąd przez kozaka linjowego Bułcharynowa wydobytą została.

Do Częstochowy! do Częstochowy! słyszysz prawie zewsząd, z każdéj niemal strony. Matka przyrzeka dzieciom, dzieci proszą swych przewodników, kawalerowie proponują płci pięknéj przejażdżkę do Częstochowy. Wielu obywateli, którzy z dalszych okolic przybyli na jarmark do Warszawy, żąda także zarazem zwiedzić koleją Częstochowę, tém bardziéj, że wełna w tym ro-

ku lepiéj niż dawnych lat płaciła. Pobożni, pieszo odbywają pielgrzymkę do tego św. miejsca. Ubożsi, co nie mogą ekwipażami odbywać podróży, lub mniéj mający czasu do stracenia, muszą koleją żelazną tę przejażdżkę uskutecznić. Bądź-co-bądź, wszyscy muszą być w Częstochowie! Otóż zaradzając téj powszechnéj potrzebie, idąc w pomoc powszechnemu żądaniu, wyszedł z drukarni J. Ungra *Przewodnik dla zwiedzających Częstochowę*, który obok wielu wiadomości historycznych, zawartych w 5-ciu rozdziałach, mieści bardzo ciekawe szczegóły o skarbcu, z wyliczeniem wszelkich osobliwości i *Rycinę* piękną, podług daguerrotypu Kar. *Beyera*; a to wszystko kosztuje tylko złp. 2. Nabyć można we wszystkich znaczniejszych księgarniach i składach.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Indjanie* przywołana JPani Hofman i JP. Korzeniowski; po *Dziewicy Orleańskiéj* JPani Halpert; po *Normie* JPani Rywacka; po tańcu *Tarantella* JP. Krzesiński.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bagniewski Lud. ob. z Sierzchów nr. 634, Brykczyński Stan. ob. z Ossy nr. 613, Cygański Jul. ob. z Bowentowa nr. 584, Chomentowski Fran. ob. z Bukowa nr. 556, Chądzyński Ksaw. ob. z Nowéj nr. 1581, Chociszewski Jan ob. z Kuczek nr. 414, Dahlen Konst. ob. z Kopany nr. 586, Florkowski Józef ob. z Drwalewa nr. 603, Grabowski Mikołaj ob. z Petrykoz nr. 495, Gostkowski Romuald ob. z Krakowa nr. 634, Jałowicki Józef ob. z Borysławic nr. 585, Jabłoński Jan kup. z Włocławka nr. 584, Kliński Aleks. ob. z Brzeszcza nr. 585, Kiciński Anton. ob. z Żelazny nr. 495, Krigar Woj. ob. z Rzeszowa nr. 634, Lasocki Napoleon ob. z Mystkowic nr. 500, Lipski Stan. ob. z Janowa nr. 625, Miączyński Mieczys. ob. z Wieńca nr. 570, Makowski Marcin ob. z Pułtuska nr. 500, Nosakowski Michał ob. z Kisielawy nr. 2680, Podczaski Paweł ob. z Długiéj nr. 601, Podwysocki Józef ob. z Radomia nr. 476, Pęczkowski Zyg. ob. z Janowa nr. 625, Radzicki Józef ob. z Nieborowa nr. 584, Rembieliński Eug. ob. z Krośniewic nr. 393, Rakowiecki Karol major z Rosji nr. 625, Szamowski Kaź. ob. z Sierzni nr. 603, Smoliński Józef ob. z Glinnika nr. 497, Weltz Karol ob. z Łowicza nr. 526, Wielobyski Aug. urzęd. z Petersburga nr. 625, Wesołowski Miron dym. kornet z Kaukazu nr. 625, Zabokrzycki Szczepan ob. z Głębokiego nr. 584, Zawadzki Teofil ob. z Gołygowa nr. 603, Zaborowski Walenty ob. z Zaborowa nr. 570, Zalewski Juljan ob. z Mierzynówki nr. 2680.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Biesiekierski Ludwik ob. z nru 603 do Bodzanowa, Ciechomski Józef ob. z nru 1314 do Borowa, Dowbor Józef ob. z nru 739 do Miłkowic, Esakoff Piotr pułkownik z nru 600 do Toeplitz, Gocławski Stef. ob. z nru 603 do Sycyny, Grabowski Michał ob. z nru 584 do Kutna, Gościcki Arkad. ob. z nru 1343 do Węgrzynowa, Gąsowski Piotr ob. z nru 115 do Miastkowa, Karwowski Jan ob. z nru 556 do Smirnic, Komierowski Konst. ob. z nru 584 do Łukowa, Kołakowski Wojc. ob. z nru 500 do Siedlec, Kriwcow Aleks. jen.-lejt. z nru 476 do Odesy, Lipkau Lud. ob. z nru 489 do Wrocławia, Leduchowski Józef hr. z nru 1070 do Polinowa, Łępicki Ludwik ob. z nru 570 do Iwanisk, Modliński Józef ob. z nru 570 do Łowicza, Mieczkowski Juljusz ob. z nru 394 do Kozłowa, Malinowski Adam ob. z nru 148 do Zgierza, Olszewski Eugen. ob. z nru 585 do Michalina, Rudnicka Kamelja ob. z nru 565 do Marjenbad, Rosman Ludwik ob. z nru 1574 do Bielawy, Rychter Władys. ob. z nru 498 do Krakowa, Sliwiński Jan ob. z nru 585 do Kaszewa, Stadnicki Michał hr. z nru 584 do Ojrzanowa, Sokolnicki Jan ob. z nru 584 do Rawy, Wężyk Sew. ob. z nru 411 do Gotycz, Żyliński Kajet. ob. z nru 500 do Pułtuska.

Rozmaitości.

NATALJA, KSIĘŻNA Z.....

(Ciąg dalszy.)

Kapitan odszedł, a Wilson pozostał na jedném miejscu, z tym samym badawczo wlepionym wzrokiem w każdy ruch pięknéj księżny. Widząc że usiadła, pospieszył korzystać z téj chwili, kiedy nie wiele osób ją otaczało, i zbliżywszy się ku niéj, zaprosił ją do tańca spojrzeniem, ktore ją mimowolnym przejęło dreszczem. Jakiemże czołem mógł ten nieznajomy, z pooraném zmarszczkami licem, rościć sobie prawo do zaszczytu, o który tylu młodych wytwornisiów często na próżno się ubiegało? Jakoż chciała księżna zrazu odmówić, i wybąknęła niezrozumiale słów kilka, lecz przeszywający wzrok Wilsona spoczywał na niéj ciągłém zapytaniem. Księżna uczuła się jakiémś niepojętém wzruszeniem pokonaną, i dała mu znak przyzwalający. Wilson osiągnąwszy, czego żądał, oddalił się nieco na bok, a skoro orkiestra grać zaczęła, podał rękę swéj tanecznicy.

Kapitan Launet, wróciwszy znowuż do sali, zaczął szukać przyjaciela, i postrzegł go niebawem unoszącego wichrem tancerkę swoję. Już zebrało się liczne koło, aby się temu namiętnemu tancerzowi przypatrzéć.

Wszystkich oczy utkwiły w nim z podziwieniem, lecz on bynajmniéj nie zdawał się zważać na to. Jednakże można było poznać po nim, iż mu orkiestra zbyt powolnie w takt grała. Kapitan który baczniéj od innych twarz jego śledził, dostrzegał, iz po niéj niekiedy złośliwe uczucie mignęło, jednakże równie szybko gasło.

Twarz księżny ogniem pałała, pot skrapiał jej czoło, a oczy spuściła ku ziemi, aby się ze wzrokiem straszliwego tancerza nie spotkały. Nagle pobladła śmiertelnie, widocznem było jéj znużenie. Wilsonowi usta drgały.

„Dość już, mój panie, dość“— szepnęła księżna.

Ale Wilson nie słyszał, czy nie chciał słyszéć tego, gdyż nic nie odpowiedział, i owszem z podwojoną gwałtownością w szalonym rwał ją tańcu. Wreszcie zaćmiło się księżnie w oczach— już nic nie widzi w około siebie— i tylko machinalnie daje się unosić. Tu przychylił się Wilson ku niéj, poszepnął jéj słów kilka w ucho, i chce daléj tańczyć. Księżna wydaje krzyk przeraźliwy, i pada omdlała. Wilson nie był wstanie jéj wstrzymać.

Orkiestra zamilkła, tancerze stanęli, wszystko zbiegło się wokoło księżny, wyniesiono omdlałą z sali. Tymczasem Wilson korzystając z powszechnego zamieszania, umyślił się wymknąć z tłumu gości, lecz kapitan który go na chwilę z oka nie spuszczał, przytrzymał go za rękę, i spytał:

„Dokąd biegniesz?“

„Tchu mi nie staje; puść mię, puść, proszę; uduszę się...“

„Cóż ci jest! Przestraszasz mię! Twój głos... twój wzrok... czyś chory?“

„Tak, jestem okropnie chory. Bywaj zdrów przyjacielu. Jutro rano opuszczam Paryż.“

„I dla czegoż? Nie pojmuję, coby za powód był tak nagłego postanowienia.“

„Żegnaj, żegnaj!“— To była jedyna odpowiedź Wilsona, którą dał przyjacielowi ścisnąwszy go za rękę.

„Ale przecież obaczymy się jeszcze?“

Mam nadzieję.“ (D. c. n.)

Doniesienia.

W pałacu dawniéj Paca pod nr. 493 przy ulicy Miodowéj są do wynajęcia od S-go Jana 1847 r., LOKALE następujące: 1o, 7 pokoi z kuchnią na 2-ém piętrze od frontu każdego czasu. 2do Apartament na dole, wchód z dziedzińca, złożony z 5-ciu pokoi, salonu i kuchni, gdzie teraz jest restauracja także od S-go Jana r. b. 3cio, 6 pokoi z kuchnią, lub téż może być złączone z 8-ma pokojami na dole od S-go Jana r. b. 4to, 5 pokoi z kuchnią, w ciągu pawilonu na dole od S-go Jana r. b. 5to, 7 pokoi z kuchnią na 2-ém piętrze w korpusie, lub téz może być podzielone na dwie części od S-go Jana r. b. Oraz pomniejsze lokale, na dole na 1-ém, 2-ém i 3-ém piętrze. Do każdego lokalu są piwnice drwalnie, stajnie i wozownie, stosownie do życzenia. Wiadomość u dzierżawcy pałacu, w korpusie na 1-ém piętrze, w każdym czasie można powziąść.

Potrzebną jest osoba w średnim wieku, do zarządu kobiecem gospodarstwem w domu kawalera na wsi o mil pięć od Warszawy, od 1-go lipca r. b. Osoby mające chęć, i zdatność podjęcia się podobnych obowiązków, przy świadectwach dobrego prowadzenia, zechcą się zgłosić do szwajcara w hotelu Krakowskim, dzisiaj między godziną piątą a siodmą po południu, lub jutro w sobotę między godziną 6-tą a 9-tą rano.

Różne LOKALE są jeszcze do najęcia w każdym czasie, przy ulicy Leszno pod nr. 661/2, w pałacu Działyńskich. Bliższa wiadomość w kantorze fabryki porteru i piwa bawarskiego, przy ulicy Krochmalnéj nr. 1108.

Potrzebną jest guwernantka na wieś, parę mil od kolei, posiadająca język francuzki, niemiecki i muzykę doskonale. Wiadomość w hotelu Krakowskim pod nr. 29.

PIWO BAWARSKIE

zwane

BOCK-BIER

z fabryki

J. G. Schaefer & Comp.

będzie sprzedawane w dniu 27-ym i 28-ym czerwca, w ogrodzie pałacu dawniéj Kossowskich, przy ulicy Bielańskiéj pod nr. 608, i przy ulicy Senatorskiéj pod nr. 451 w bawarji.

KANTOR STRĘCZEŃ.

Guwernerów i guwernantek, Ludwiki Marx przy ulicy Orléj w domu Sommera nr. 798.

Są do umieszczenia guwernerowie i guwernantki, różne stopnie naukowe posiadający mianowicie: rekomenduje się guwernerów francuzów i francuzki guwernantki i bony, mających należne upoważnienia i życzących umieścić się w domach rosyjskich, bądź tu w kraju, bądź zagranicą.

Jutro w nowo-otworzonym OGRODZIE RÓŻ w Alejach zaraz za Doliną Szwajcarską, jeżeli pogoda posłuży, będzie grać orkiestra á la *Straus*, pod dyrekcją pana *Mujera* przybyłego artysty z Berlina, na końcu będzie grać warjacje z kompozycji Paganiniego, podług śpiewu *mjia cara mama*; zacznie sę o godzinie 5-éj. Tamże można dostać wszelkich NAPOJÓW, kurcząt i wyborowych raków, po cenach umiarkowanych.

W przyszłą niedzielę dnia 27 czerwca, w restauracji w Bielanach dobrana muzyka uprzyjemniać będzie pobyt szanownych gości; przytém dostać będzie można wszelkich POTRAW i NAPOJÓW za umiarkowaną cenę. Omnibusy w razie pogody z Saskiego placu o godzinie 9-éj z rana i 4-éj z południa odchodzić będą, kurs po zł. 1 gr. 15 od osoby.—M. R.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

TEATR WIELKI. Jutro, *Zawieprzyce. Djabełek kulawy.*

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś, przed *Pamiętnikami szatana*, zamiast *Przyjaciołek* będzie *Pierwéj mama.*

Dziś z rana ciepła stop. 11, wczoraj w poł. ciepła stop. 12.

Wysokość wody na Wiśle stop 6 cali 11.